

ZBIGNIEW RADWAŃSKI

KODYFIKACJA PRAWA CYWILNEGO

I

Idea kodyfikacji prawa cywilnego rozwinęła się w XVIII w. pod wpływem racjonalnej myśli Oświecenia połączonej z doktryną prawa natury. Z tych inspiracji filozoficznych i przy wykorzystaniu przede wszystkim norm prawa rzymskiego powstała nowoczesna kodyfikacja prawa cywilnego, jaką był francuski Kodeks Napoleona z 1804 r. W XIX i XX w. skodyfikowane zostały niemal wszystkie systemy prawa cywilnego Europy (poza Wielką Brytanią i krajami skandynawskimi).

W I Rzeczypospolitej opór szlachty zaślepionej w obronie swych stanowych przywilejów uniemożliwił reformę i kodyfikację prawa cywilnego¹, chociaż w czasie Sejmu Czteroletniego podjęto ostatnią tego rodzaju inicjatywę. Stosunki społeczne regulowane prawem cywilnym (w dzisiejszym tego słowa znaczeniu) normowało przede wszystkim prawo zwyczajowe, uzupełniane nielicznymi przepisami prawa stanowionego. W tej sytuacji po rozbiorach z łatwością wprowadzono na obszarach byłej Rzeczypospolitej cywilne prawo państw zaborczych – poza tzw. Królestwem Kongresowym, gdzie obowiązywało prawo francuskie i w pewnych fragmentach prawo uchwalone przez Sejm w latach 1818 i 1825, częściowo znowelizowane po upadku powstania listopadowego. Były to nie tylko formalnie, ale i merytorycznie różne systemy prawne, które od kilku pokoleń kształtowały przyzwyczajenia i postawy podzielonych rozbiorami Polaków.

Ta różnorodność systemów prawnych obcego pochodzenia pozostawała w sprzeczności z dążeniem Polaków do stworzenia jednolitego i w pełni niezależnego państwa, którego obywatele podlegaliby we wzajemnych stosunkach tym samym regułom prawnym. Dlatego utrzymanie w mocy porozbiorowych praw cywilnych uznano za zabieg jedynie tymczasowy. Dał temu wyraz Sejm Ustawodawczy już 3 czerwca 1919 r., uchwalając ustawę o Komisji Kodyfikacyjnej RP. Do zakresu jej zadań należało przygotowanie m.in. kodeksu cywilnego. Dążenie do jak najszybszego wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa polskiego legło u podstaw przyjętego przez Komisję Kodyfikacyjną RP programu jej prac. Stosownie do niego miano najpierw dokonać częściowych regulacji poszczególnych dziedzin prawa cywilnego z zamiarem łączenia ich później w systematycznie ułożone większe całości. Stopniowa unifikacja prawa miała więc poprzedzić jego kodyfikację.

¹ Por. W. Rozwadowski, w: *System prawa prywatnego*, tom 1: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 6 i 7.

Prac nad ujednoliceniem polskiego prawa cywilnego nie zdołano zakończyć w okresie międzywojennym. Unifikacja powiodła się w dziedzinach obejmujących sferę stosunków gospodarczych, co w szczególności znalazło wyraz w postaci Kodeksu zobowiązań z 1933 r. i Kodeksu handlowego z 1934 r., natomiast prawa dzielnicowe nadal regulowały pozostałe dziedziny prawa cywilnego.

Wybuch wojny w 1939 r. wstrzymał unifikację prawa cywilnego. Zadanie to podjęto w 1945 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem małej grupy prawników. W krótkim okresie, zaledwie kilkunastu miesięcy, proces unifikacji polskiego prawa cywilnego został zakończony. Dokonano tego przez wydanie w latach 1945-1946 szeregu dekretych regulujących część ogólną prawa cywilnego, prawo rzeczowe, rodzinne i spadkowe. Pomocne w tych procesach okazały się projekty przygotowane jeszcze w łonie Komisji Kodyfikacyjnej RP. Zunifikowany w ten sposób polski system prawa cywilnego, mimo że częściowo pochodził z okresu powstania państwa typu „demokracji ludowej”, był wewnętrznie spójny, zarazem w pełni odpowiadał nowoczesnym zachodnioeuropejskim standardom. Wpływy ideologii marksistowsko-leninowskiej nie znajdowały w nim wyrazu. Tłumaczy się to tym, że mimo przeprowadzonej nacjonalizacji, kierunek dalszego rozwoju ustroju Polski nie był wówczas jeszcze zdeterminowany wzorem radzieckim.

Następnie w Ministerstwie Sprawiedliwości podjęto prace nad kodyfikacją prawa cywilnego, zmierzające do ujęcia w sposób uporządkowany w jednej ustawie (kodeksie) obowiązujących norm cywilnoprawnych – bez intencji przeprowadzenia ich reformy. Projekt taki został przygotowany w 1948 r. Był to już jednak okres przekształcania się Państwa Polskiego wedle narzuconego mu wzoru komunistycznego ustroju radzieckiego. Zasadom tym nie odpowiadał projekt Kodeksu cywilnego z 1948 r. i dlatego nie został on skierowany na drogę legislacyjną. Natomiast w 1950 r. przeprowadzono częściową reformę prawa cywilnego przez uchwalenie dwóch ustaw: 1) Przepisów ogólnych prawa cywilnego i 2) Kodeksu rodzinnego. W obu tych ustawach znać już było wpływ radzieckiej doktryny prawniczej.

Nie zaniechano jednak myśli o stworzeniu pełnego kodeksu cywilnego realizującego *principia* doktryny radzieckiej, wyrażonej jednoznacznie w Konstytucji z 1952 r. Powstałe w tym duchu projekty kodeksu cywilnego w łonie Ministerstwa Sprawiedliwości w latach 1954 i 1955 spotkały się wszakże ze zdecydowaną krytyką środowisk prawniczych i nie nadano im dalszego biegu legislacyjnego.

Dopiero powołanej na fali tendencji reformatorskich, spowodowanych wydarzeniami z 1956 r., Komisji Kodyfikacyjnej dane było doprowadzić do końca dzieło kodyfikacji prawa cywilnego. Pierwszym efektem tych prac był projekt ogłoszony w 1960 r. Obejmował on również przepisy prawa rodzinnego. Kolejny projekt kodeksu z 1961 r. nie zawierał już prawa rodzinnego. Jego przepisy – w niezmiennym kształcie – ujęto w odrębnej kodyfikacji prawa rodzinnego i opiekuńczego. Taki model kodyfikacji przyjęty został ze wzorów radzieckich, niewątpliwie pod naciskiem politycznym. Po przeprowadzeniu pewnych zmian ogłoszono w 1962 r. dwa projekty: kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które stały się podstawą uchwalenia przez

Sejm obu wspomnianych kodyfikacji w 1964 r. Weszły one w życie 1 stycznia 1965 r. i obowiązują do dzisiaj – z licznymi jednak i głęboko sięgającymi zmianami przeprowadzonymi po 1989 r.

II

Dzisiaj wszakże pojawia się pytanie, czy nie nadszedł czas, aby stworzyć nowy kodeks cywilny, który mógłby zastąpić obie wspomniane kodyfikacje. Podejmując tę kwestię, należy najpierw przypomnieć, jakim celom służyć ma kodyfikacja i jakie w związku z tym powinna mieć właściwości – zwłaszcza kodeks cywilny w polskim systemie prawnym.

Należy w tym względzie odwołać się przede wszystkim do raportu Rady Legislacyjnej z 2005 r., w którym wskazano, że „Rola kodeksów jest [...] wyjątkowa. Polega bowiem nie tylko na wyczerpującym uregulowaniu obszernej dziedziny spraw, ale i na usystematyzowaniu poszczególnych działów prawa, ustaleniu ich przewodnich zasad, a także stabilizacji stanu prawnego w danej dziedzinie, a w konsekwencji – umocnieniu zaufania i szacunku obywateli do prawa. Kodyfikacja określonego obszaru prawa sprzyja jego integracji i konsolidacji. Dlatego kodyfikacje rozwinęły się w Europie w celu zintegrowania rozproszonych aktów prawa stanowionego”².

Z formalnoprawnego punktu widzenia kodeks cywilny nie różni się niczym od innych ustaw. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie zastrzega bowiem dla niego jakiegś szczególnej pozycji³.

Mimo to doktryna prawna przypisuje kodeksowi cywilnemu szczególną rolę w systemie prawnym. Kodyfikatorzy wyszli z założenia, że postulat zupełności kodeksu cywilnego nie jest postulatem realnym i że w każdym kraju, którego prawo cywilne zostało skodyfikowane, obowiązuje, obok kodeksu, wiele ustaw normujących stosunki cywilnoprawne o charakterze specjalnym. Natomiast „Cel kodyfikacji cywilnej zostaje osiągnięty, jeżeli kodeks obejmuje trzon ustawodawstwa cywilnego, tzn. jeżeli wyrażone w nim zasady będą ułatwiać prawidłowe stosowanie przepisów normujących stosunki cywilnoprawne niezależnie od tego, czy normy regulujące te stosunki mieszczą się w samym kodeksie, czy też w odrębnych ustawach. W razie spełnienia tego warunku kodeks cywilny, nie realizując bezpośrednio postulatu zupełności swego zakresu, realizuje jednak ten postulat pośrednio, stanowi bowiem źródło rozwiązań ogólnych także w odniesieniu do stosunków regulowanych przepisami, które formalnie pozostają poza jego zakresem”⁴.

Ową szczególną doniosłość kodeksu cywilnego w odniesieniu do regulacji pozakodeksowych podkreślił Trybunał Konstytucyjny⁵, wskazując, że „Istotą kodeksu jest stworzenie koherentnej i – w miarę możliwości – zupełnej oraz trwałej regulacji w danej dziedzinie prawa [...] kodeksy przygotowane i uchwalone są w odrębnej, bardziej złożonej procedurze niż ‘zwyczajne’ ustawy,

² „Przegląd Legislacyjny” 2006, nr 1, s. 95 i 96.

³ Por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 18 października 1994 r., sygn. K 2/94, OTK 1994, cz. II, poz. 36.

⁴ Projekt Kodeksu cywilnego, Warszawa 1962, s. 199.

⁵ Por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 18 października 1994 r., sygn. K 2/94, OTK 1994, cz. II, poz. 36.

istotą kodeksu jest dokonanie kodyfikacji danej gałęzi prawa. Dlatego terminy i pojęcia używane przez kodeksy traktuje się jako wzorcowe i domniemuje się, iż inne ustawy nadają im takie samo znaczenie. Jest niesporne, że zarówno aksjologia, jak i technika tworzenia prawa traktuje kodeksy w sposób szczególny”.

Zacytowany tu fragment uzasadnienia do wspomnianego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wskazuje na ważną rolę interpretacyjną, jaką pełnią normy kodeksowe w odniesieniu do norm cywilnoprawnych zawartych w ustawach „zwykłych”. Trybunał Konstytucyjny podkreślił zarazem szczególną „odporność” regulacji kodeksowych względem norm pozakodeksowych. Wyraził on bowiem pogląd, iż „przy interpretacji nowych ustaw można posługiwać się domniemaniem, że nie było celem ustawodawcy dokonywanie zmian w kodeksach całościowo regulujących poszczególne dziedziny prawa”. Przypomniawszy w związku z tym „szczególną rolę kodeksów” i niebezpieczeństwa „jaki mogą wynikać z niepotrzebnego ingerowania w instytucje kodeksowe o podstawowym charakterze. Nie tylko może to naruszać spójność obowiązującego prawa [...], ale może też utrudniać prowadzenie działalności gospodarczej [...]. Ukształtowane od stuleci instytucje prawa prywatnego oparte są na głębokiej racjonalności i ustawodawca epizodyczny nie powinien tego tracić z pola widzenia, nawet jeżeli żadna norma konstytucyjna nie zostaje przy okazji naruszona”.

Otóż Kodeks cywilny w swym pierwotnym kształcie wyróżniał się pozytywnie staranną redakcją i syntetycznie formułowanymi przepisami wolnymi od kazuistyki. Należy go z tego względu uznać za wybitny twór polskiej kultury prawnej.

Pod względem merytorycznym można było wyróżnić w nim dwie warstwy. Jedną stanowiły instytucje typowe dla ustroju socjalistycznego – w ogólnym zarysie kształtowane wedle wzorca radzieckiego. Natomiast drugą warstwę stanowiły klasyczne instytucje prawa cywilnego przejęte przede wszystkim z Kodeksu zobowiązań z 1933 r. i Kodeksu handlowego z 1934 r. oraz częściowo z dekretów unifikacyjnych z lat 1945-1950. Recepcja ta dokonywała się jednak zwykle selektywnie i w postaci skróconej – przystosowanej do ograniczonych potrzeb ustroju PRL. Z tych również względów ograniczony był zakres regulacji Kodeksu – pozostawiono znaczne obszary prawa cywilnego regulacjom pozakodeksowym.

Na dalsze losy i ocenę przydatności Kodeksu wpływ miały następujące czynniki:

1. Zmiana ustroju Polski dokonana faktycznie w 1989 r. i ostatecznie ustalona w Konstytucji RP z 1997 r. Wyrażone tam wartości podstawowe – zasadniczo różne od wartości PRL – stanowią nową podstawę dla oceny Kodeksu cywilnego. W szczególności doprowadziły one do przywrócenia – formalnie zakazanego w ustroju komunistycznym – głównego podziału systemu prawnego na prawo publiczne i prawo prywatne. W tym świetle na Kodeks cywilny należy patrzeć nie jako na jakąś wyróżnioną szczególną gałąź prawa, ale jako swego rodzaju „konstytucję” całego prawa prywatnego.

Efektywność oddziaływania zasad konstytucyjnych na treść obowiązujących norm prawa cywilnego została zarazem wzmocniona dzięki przyznaniu Try-

bunałowi Konstytucyjnemu kompetencji do orzekania o utracie mocy obowiązującej ustaw niezgodnych z Konstytucją (art. 188 i n. Konstytucji). Praktyka wykazała, że Trybunał Konstytucyjny w szerokim zakresie czynił użytek z tej kompetencji w odniesieniu do norm cywilnoprawnych – także zawartych w Kodeksie.

2. Wstąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej spowodowało konieczność dostosowania polskiego prawa do norm UE – w szczególności polegającego na uwzględnieniu dyrektyw odnoszących się do obrotu gospodarczego uregulowanego normami cywilnoprawnymi. Trzeba tu także mieć na względzie prace zmierzające do powstania obszerniejszych aktów unifikujących prawo cywilne pod hasłem Europejskiego prawa umów.

3. Nowe osiągnięcia techniczne – w szczególności w zakresie komunikacji elektronicznej, a także transportu towarów i przemieszczania się ludzi spowodowały konieczność rewizji lub tworzenia nowych instytucji prawnych. Ze względu na poszerzający się podział pracy i związany z tym intensywny proces wymiany dóbr i usług w skali międzynarodowej, nasiliły się tendencje unifikacji reguł rządzących tymi procesami – a w tym prawa cywilnego.

Uwzględnienie tych czynników doprowadziło, poczynawszy od 1990 r., do kilkudziesięciu nowelizacji k.c. oraz do utworzenia wielu nowych instytucji prawa cywilnego – zwłaszcza z zakresu umów konsumenckich – poza k.c.

Obowiązujący w tej postaci k.c. spotkał się z zasadniczą krytyką Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów w jej raporcie z 2005 r. o tworzeniu prawa. Czytamy tam, że „jest niezmiernie ważne, aby kodeks cywilny odpowiadał wyzwaniom chwili bieżącej. Niestety, jego stan obecny pozostawia wrażenie kodyfikacji częściowej i w znacznej mierze przestarzałej. Jest to wynikiem szeregu czynników, a w pierwszym rzędzie pochodzenia kodeksu z 1964 r. i jego oparcia na założeniach systemu socjalistycznego. Poważne zmiany w k.c. dokonane w czasie ostatnich 16 lat, nie zdołały usunąć pozostałości dawnego systemu. Ponadto zmiany te były wprowadzane *ad casum* i brak w nich było spojrzenia na całość kodeksu. W takich warunkach występuje zjawisko dekodyfikacji materii, które powinny znajdować się w k.c., a zostały umieszczone poza kodeksem ze szkodą dla jego zupełności. W związku z tym palącą sprawą jest opracowanie nowego kodeksu cywilnego na wzór innych krajów byłego obozu socjalistycznego. Jest to zadanie ogromnie odpowiedzialne i wymaga pracy znacznej grupy specjalistów przez okres co najmniej 2-3 lat. Dotychczas doraźne potrzeby dostosowywania kodeksu do zachodzących zmian społeczno-gospodarczych uniemożliwiały podjęcie tego wysiłku przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. Należy w związku z tym zastanowić się, w jaki sposób prace te przyspieszyć i możliwie szybko zakończyć”⁶.

Taki właśnie kierunek prac legislacyjnych zaproponowała Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości już w 2004 r., inicjując dyskusję na ten temat. Zgodnie z zaleceniami Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, decyzje legislacyjne o doniosłych aktach ustawodawczych, a takim niewątpliwie jest Kodeks cywilny, powinno

⁶ „Przegląd Legislacyjny” 2006, nr 1 (53), s. 100.

się podejmować dopiero po publicznym przedstawieniu ich założeń – najlepiej w postaci tzw. *Zielonej Księgi*, a nie na podstawie artykułowanego już projektu. Rolę tę spełnia publikacja pt. *Zielona Księga, optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*⁷. W publikacji tej obszernie uzasadniono pogląd o potrzebie przygotowania nowego Kodeksu cywilnego. W myśl tych założeń, częściowo modyfikowanych w następstwie dyskusji naukowej, Komisja Kodyfikacyjna przystąpiła do przygotowania wspomnianego już projektu Kodeksu cywilnego. Projekt księgi pierwszej wraz z uzasadnieniem udostępniono w Internecie pod koniec 2008 r., a w postaci drukowanej w styczniu 2009 r.⁸

Na drogę tę wstąpiły także wszystkie pozostałe kraje tzw. demokracji ludowej. Można się zastanawiać, czy Polska nie powinna w tej dziedzinie pozostać wyjątkiem, ze względu na zachowanie w k.c. z 1964 r. części norm odpowiadających zachodnim standardom, a to dzięki utrzymaniu się w Polsce drobnej własności indywidualnej (prywatnej). Jednakże warto przypomnieć, że nawet w Rumunii, gdzie dotychczas obowiązuje wzorowany na Kodeksie Napoleona kodeks cywilny z połowy XIX w. (aczkolwiek istotnie ograniczony ustawodawstwem komunistycznym), zdecydowano się na przygotowanie nowego kodeksu cywilnego, którego gotowy projekt jest obecnie dyskutowany⁹.

Również węgierski kodeks cywilny pochodzący z okresu komunistycznego, ale zawierający wiele norm klasycznego prawa cywilnego, uznany został za nieodpowiadający czasom współczesnym i powinien zostać zastąpiony gotowym już obszernym projektem nowego kodeksu¹⁰.

III

Pojawiły się jednak poglądy krytykujące potrzebę nowej kodyfikacji polskiego prawa cywilnego¹¹.

Najpierw zwrócono uwagę, że obecny kształt k.c. – po jego licznych nowelizacjach – nie jest bardziej przestarzały, niż nadal utrzymane w mocy kodyfikacje: austriacka, francuska i niemiecka – pochodzące z różnych epok. Argument ten nie uwzględnia wszakże faktu, że zarówno wspomniane kodyfikacje, jak i inne kodyfikacje zachodnioeuropejskie mają tę wspólną cechę, iż są prawami powstałymi i ukształtowanymi od początku w ustroju opartym na gospodarce wolnorynkowej w państwach demokratycznych. Tymczasem polski k.c. i inne kodeksy „demokracji ludowej” tworzone w zgoła przeciwnym ustroju polityczno-gospodarczym – typu komunistycznego. Podkreślił to główny twórca k.c. prof. Jan Wasilkowski w uzasadnieniu do projektu z 1961 r. Czytamy tam, że „W prawodawstwach opartych na prywatnej własności środków produkcji prawo cywilne jest gałęzią prawa, która reguluje przede wszystkim prywatną

⁷ Pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2006.

⁸ *Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009.

⁹ Por. szerzej C. Alunaru, *Ewolucja prawa prywatnego w Rumunii*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 3, s. 631.

¹⁰ L. Vékás, *Über die Grundzüge der ungarischen Privatrechtsreform 'Kodifikation, Europäisierung und Harmonisierung des Privatrechts'*, Bratislava 2005, s. 149 i n.; L. Vékás, *Szakértői Javaslat az új Polgári Törvénykönyv tervezetéhez*, Budapest 2008.

¹¹ A. Maczyński, *Die Entwicklung und die Reformpläne des polnischen Privatrechts*, w: *Privatrechtsentwicklung in Zentral- und Osteuropa*, t. 1, Wien 2008, s. 122.

sferę jednostek [...] W ustroju socjalistycznym ogromna większość stosunków własności znajduje się poza indywidualną sferą prawną jednostek. Do sfery prawnej jednostek należą, oprócz stosunków osobistych, stosunki majątkowe wynikające z własności przedmiotów indywidualnego spożycia, a więc stosunki majątkowe wywodzące się z jednej tylko formy własności, i to formy o charakterze pochodnym”¹².

Wynikających stąd konsekwencji w zakresie normatywnym nie da się w całości usunąć przez proste uchylene przepisów ewidentnie sprzecznych z pryncypiami ustrojowymi RP. Na istotę prawa cywilnego w RP trzeba przede wszystkim spojrzeć z perspektywy zasadniczego podziału systemu prawnego na prawo publiczne i prawo prywatne – kwestionowanego w systemie komunistycznym. Należy postanowić o zasadniczej roli k.c. w obszarze prawa prywatnego jako służącego głównie autonomicznie funkcjonującym we wzajemnych stosunkach podmiotom prawa cywilnego. Wyrażne sformułowanie takiego założenia najpełniej sprzyjać będzie realizacji wartości konstytucyjnych i Paktów Praw Człowieka, a także tworzenia pozakodeksowych przepisów prawa cywilnego.

Nie budzi zastrzeżeń zarzut, że k.c. nie pełni w należyty sposób funkcji integrującej prawo cywilne, a to głównie ze względu na wąski jego zakres i rozbudowany układ przepisów pozakodeksowych regulujących stosunki cywilnoprawne. Trudno jednak podzielić pogląd, że można ten stan naprawić przez włączenie tych przepisów do obowiązującego k.c. pod innymi numerami i przez nasycenie go ewentualnie nowymi przepisami¹³. Realizacja takiego postulatów legislacyjnego musiałaby doprowadzić do istotnego przekształcenia obowiązującego k.c., który i tak przybrałby postać nowej kodyfikacji, ukrytej tylko pod nazwą nowelizacji.

Trzeba bowiem wyjść z założenia, że kodeks cywilny wtedy tylko spełni funkcję integrującą prawo prywatne, gdy zakresem swoim obejmie całe pole stosunków prywatnoprawnych – przynajmniej w odniesieniu do podstawowych ich instytucji. Wynika stąd, że powinien on regulować także stosunki prawne między profesjonalistami (handlowe), czyli opierać się na tzw. zasadzie monistycznej kodeksu. Jest to zasada przyjęta już w obowiązującym k.c. Odpowiada ona nowoczesnym koncepcjom legislacyjnym i dlatego należy ją nadal utrzymać – mimo przejawianej niekiedy tęsknoty do odrębnego kodeksu handlowego – za tradycyjnym XIX-wiecznym wzorem. Zasadzie monistycznej nie uchybia Kodeks spółek handlowych, który w rzeczywistości kodeksem nie jest, lecz prawem regulującym określony typ podmiotów prawa cywilnego. Nazwa „kodeks” została mu nadana tylko po to, aby złagodzić opór zwolenników utrzymania dawnego Kodeksu handlowego z 1934 r. Natomiast ubolewać należy nad ciągle wzrastającą ilością ustaw pozakodeksowych regulujących poszczególne instytucje obrotu gospodarczego.

Także umowy konsumenckie powinny być objęte zakresem k.c. Pełną implementację postanowień dyrektyw konsumenckich do k.c. ułatwia okoliczność, że zawierają one szereg rozwiązań wspólnych. Jednakże – jak dowodzi doświadczenie prawodawcy niemieckiego – pełna integracja w kodeksie

¹² Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, Projekt Kodeksu cywilnego, Warszawa 1961, s. 189.

¹³ Tak A. Mączyński, op. cit.

cywilnym norm konsumenckich powieść się może tylko przy równoczesnej głębokiej reformie całego prawa zobowiązań, a nie przez dokładanie do tradycyjnych regulacji przepisów dotyczących umów konsumenckich.

Również prawo rodzinne i opiekuńcze uregulowane w odrębnym Kodeksie z 1964 r. (z licznymi późniejszymi zmianami) powinno stanowić integralną część k.c. jako jedna z jego ksiąg. Takie stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej opiera się na założeniu, że prawo rodzinne jest dziedziną prawa cywilnego – i to bardzo ważną – i dlatego konsekwentnie stanowiła ona integralną część kodyfikacji zachodnioeuropejskich. Natomiast odmienne w tym względzie stanowisko zajmowała doktryna komunistyczna, pod wpływem i naciskiem politycznym której we wszystkich państwach tzw. demokracji ludowej – w tym także w PRL – ten dział prawa stanowił przedmiot odrębnych (obok kodeksów cywilnych) kodyfikacji. Wraz ze zmianą ustroju społeczno-ekonomicznego w byłych państwach realnego socjalizmu powszechnie obserwuje się dążenie do włączania problematyki prawa rodzinnego w ramy kodeksu cywilnego¹⁴. Warto jeszcze wskazać, że nawet wśród osób niechętnych tworzeniu nowej kodyfikacji prawa cywilnego znajduje uznanie postulat włączenia przepisów prawa rodzinnego do kodeksu cywilnego. Miałoby to jednak nastąpić przez mechaniczne dołączenie do obowiązującego k.c. nowej księgi obejmującej przepisy aktualnego Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jedynie z nową numeracją¹⁵. Byłby to jednak zabieg istotnie modyfikujący obecny Kodeks. Nie odbyłoby się wówczas bez konieczności dokonania zmiany treści wielu przepisów w celu ujednolicenia ich we wspólnej kodyfikacji. Idea odrębnej kodyfikacji prawa rodzinnego znajduje również swoich obrońców – zwłaszcza wśród sędziów. Dowiodła tego przeprowadzona w tym względzie ankieta¹⁶. Badania wykazały, „że specjalizacja orzecznicza ma istotny wpływ na poglądy w omawianej kwestii”. Otóż należy stanowczo stwierdzić, że kwestia usytuowania prawa rodzinnego w kodeksie cywilnym nie determinuje kwestii, jacy sędziowie i w jakim trybie orzekać będą w sprawach rodzinnych. Jest to bowiem zagadnienie odrębne.

Wiele przepisów regulujących instytucje cywilnoprawne – i to o podstawowej doniosłości społecznej i prawniczej – jest usytuowanych w całości poza Kodeksem lub rozproszonych w różnych ustawach. W szczególności odnosi się to do praw zastawniczych (hipoteki, zastawów), odrębnej własności lokali, użytkowania wieczystego, umów konsumenckich, czynności bankowych, spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu czy najmu.

Niektóre instytucje wymagają zarazem zasadniczej reformy – np. regulacja papierów wartościowych, które obecnie z reguły funkcjonują w postaci niepapierowej, albo hipoteki wymagającej istotnego uelastycznienia. Są też instytucje, które raczej należałoby usunąć z systemu prawnego i zastąpić innymi o zbliżonej funkcji (np. użytkowanie wieczyste prawem zabudowy).

Ponadto należy uzupełnić Kodeks cywilny o zupełnie nowe instytucje powstałe bądź to pod wpływem prawa UE, bądź to z nowych potrzeb

¹⁴ Szerzej na ten temat wypowiedziałem się w pracy *Miejsce prawa rodzinnego w systemie prawa*, w: *Księga Jubileuszowa Prof. dr. hab. Tadeusza Smoczyńskiego*, Toruń 2008, s. 181 i n.; „Państwo i Prawo” 2008, z. 1, s. 3 i n., oraz w „Rodzinie i Prawie” 2008, nr 9-10, s. 5 i n.

¹⁵ A. Maczyński, op. cit., s. 123.

¹⁶ Por. E. Holewińska-Lapińska, *Opinia sędziów na temat przedstawionego w ‘Zielonej Księdze’ usytuowania prawa rodzinnego w przyszłej kodyfikacji*, „Rodzina i Prawo” 2008, nr 9-10, s. 17 i n.

gospodarczych. Niestety, postulaty te w coraz szerszej mierze są realizowane w postaci tzw. ustaw kompleksowych, w których problematyka cywilnoprawna rozważa się i zacierza wśród norm z zakresu prawa publicznego.

IV

Pojawia się wreszcie pytanie o sens tworzenia w Polsce nowego kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy rozważana jest koncepcja ujednolicenia systemu prawa cywilnego na obszarze całej UE. Kwestia ta oczywiście odnosi się nie tylko do polskiego Kodeksu cywilnego, ale również do kodyfikacji innych krajów UE.

Idea unifikacji tej dziedziny prawa zrodziła się przede wszystkim z dążenia do realizacji podstawowego celu UE, jakim jest tworzenie wspólnego rynku. Dotychczasowe osiągnięcia w tym względzie uznawane są za niewystarczające. Intensyfikacja rozwoju gospodarczego UE wymaga bowiem znacznie szerszej unifikacji prawa prywatnego, niż zdołano to osiągnąć poprzez fragmentaryczną (punktową) jego harmonizację, wykorzystując głównie dyrektywy określające tylko minimalny zakres ochrony interesów stron. Celów tych nie realizuje również w zadowalającej mierze system norm prawa kolizyjnego (międzynarodowego prywatnego). Niewątpliwie idea ta znajduje także wsparcie ze strony zwolenników silniejszej integracji politycznej i kulturalnej państw UE oraz jej organów. W kręgach naukowych już od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczęła się debata pod hasłem „Ku europejskiemu kodeksowi cywilnemu”, w której wypowiadali się zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tej koncepcji¹⁷.

Działające pod auspicjami UE grupy uczonych (ostatnio zwłaszcza grupa Christiana von Bara) podjęły prace nad przygotowaniem stosownych projektów prawnych. Ostatnim i najważniejszym rezultatem tych prac stał się opublikowany w 2008 r. akademicki projekt „wspólnego systemu odniesienia”¹⁸. Jego zakres w zasadzie jest ograniczony do ogólnej problematyki prawa zobowiązań – głównie umów. W żadnym więc razie nie może on zastąpić pod tym względem krajowych kodyfikacji prawa cywilnego. Zresztą formalnie Komisja Europejska kategorycznie zaprzeczyła, jakoby pracowała nad kodeksem¹⁹, a poza tym nie ma ona kompetencji do wydawania aktów prawnych regulujących pozostałe dziedziny prawa cywilnego²⁰.

¹⁷ Por. literaturę podaną w pracy zbiorowej *Nowa Europa* („Przegląd Natoliński” 2008, nr 7); por. też literaturę powołaną w moim artykule pt. *Kodyfikacja polskiego prawa cywilnego na tle harmonizacji prawa prywatnego w Unii Europejskiej*, w: *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, red. W. Czapliński, Warszawa 2006, s. 684 i n.

¹⁸ *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law Draft Common Frame of Reference (DCFR) Interim Outline Edition Prepared by the Study Group on a European Civil Code and the Research Group on EC Private Law (Acquis Group), Based in Part on a Revised Version of the Principles of European Contract Law*, red. Ch. von Bar, E. Clive, H. Schulte-Nilke, H. Beale, J. Herre, J. Huet, P. Schlechtriem (déc), M. Storme, S. Swann, P. Varul, A. Veneziano, F. Zoll, Sellier, European Law Publishers, 2008.

¹⁹ Jednakże – jak trafnie zauważył R. Mańko – „Naukowcy [...] nie wzięli sobie jednak tych koncepcji do serca i przygotowują dokument noszący wszelkie znamiona kodeksu”, *Unifikacja europejskiego prawa prywatnego z perspektywy społeczeństwa polskiego – przyczynek do dyskusji*, w: *Nowa Europa*, s. 37.

²⁰ Por. szerzej A. Catus, *Koncepcje Wspólnoty Europejskiej w dziedzinie zbliżania prawa państw członkowskich*, w: *Prawo XXI wieku*, s. 156 i n.

Nie został ponadto rozstrzygnięty charakter prawny owego wspólnego systemu odniesienia. Wszystko wskazuje na to, że nie uzyska on statusu wiążącego państwa członkowskie aktu prawnego i przyjmie raczej postać opcjonalną lub pewnego wzorca zalecanego do stosowania. Jest rzeczą oczywistą, że utrzymanie krajowych kodyfikacji byłoby w takiej sytuacji niezbędne²¹. Ostatecznego politycznego rozstrzygnięcia tej kwestii przez organy UE należy oczekiwać niebawem.

Natomiast postulat wprowadzenia jednolitego europejskiego kodeksu cywilnego w miejsce kodyfikacji krajowych jest nierealny w dającej się przewidzieć przyszłości²², ponieważ nie byłby to zabieg konieczny dla usprawnienia wymiany towarów i usług we Wspólnocie Europejskiej, natomiast głęboko naruszałby tradycje prawne i suwerenność państw członkowskich. Tymczasem idea przekształcenia UE w odrębne państwo zdecydowanie nie spotkałaby się z akceptacją jej członków.

Zakwestionowanie – jako nierealnej w dającej się przewidzieć przyszłości – idei powszechnie obowiązującego w UE kodeksu cywilnego nie znaczy, że nie należy dążyć do harmonizacji innymi drogami prawa cywilnego w zakresie szeroko pojętego obrotu gospodarczego. Nie kwestionując użyteczności różnych propozycji zmierzających do realizacji tego celu środkami pozanormatywnymi, sądzę, że obecnie najskuteczniej cel ten należy realizować poprzez dostosowanie norm krajowych kodyfikacji do wspólnych europejskich zasad prawnych. Drogę tę obrał już niemiecki prawodawca, gruntownie nowelizując kodeks cywilny w zakresie prawa zobowiązań, a wstępują na nią również Francuzi, podejmując analogiczne prace nad nowelizacją w tym zakresie swojego kodeksu cywilnego²³.

O wiele łatwiej będzie obrać taką drogę krajom, które tworzą nowe kodyfikacje prawa cywilnego – w tym i Polsce²⁴. Mogą jednak pojawić się wątpliwości, czy owe wspólne zasady są już dostatecznie ukształtowane i czy nie podlegają tak szybkim zmianom, że nie mogą jednoznacznie wyznaczyć kierunku tworzenia nowych kodyfikacji. Wynikałby stąd wniosek, że należałoby porzucić takie zamierzenie i nadal tolerować postępującą dekompozycję polskiego systemu prawa cywilnego przez narastanie niespójnych regulacji częściowych spływających z UE. Należy wszakże podkreślić, że proces tworzenia projektu nowego Kodeksu cywilnego w Polsce zbiega się,

²¹ Por. szerzej na ten temat, Z. Radwański, *Kodyfikacja...*, s. 689.

²² Por. co do tej kwestii J. Rajski, *Kierunki rozwoju europejskiego prawa kontaktów*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, z. 1, s. 215 i n.; W. J. Kocot, *Perspektywy harmonizacji prawa prywatnego w ramach Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem zobowiązań kontraktowych*, „Studia Iuridica” XLIV, 2005, s. 420; F. Zoll, *Europejski kodeks cywilny – wokół wizji nowego prawa prywatnego dla Europy*, w: *Nowa Europa*, s. 28 (wyraźnie stwierdził, że „Strategia harmonizacji prawa w Europie nie powinna posługiwać się fantomem europejskiego kodeksu cywilnego. Jest to idea utrudniająca rzeczywisty proces harmonizacji przez wzmacnianie uprzedzeń i lęków przed utratą własnej kultury prawnej. Europejski kodeks cywilny to swoisty mit – te same cele mogłyby być osiągnięte przez zastosowanie znacznie ‘uboższych’ środków”).

²³ Por. szerzej I. Kuska-Żak, M. Żak, *Kierunki proponowanych zmian francuskiego prawa zobowiązań*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 4, s. 1071 i n.

²⁴ Por. szerzej Z. Radwański, *Kodyfikacja...*, s. 690 i n. Konceptję taką zaleca także R. Mańko, op. cit., s. 44 i n., pod nazwą „harmonizacja spontaniczna”.

z dobiegającymi końca działaniami UE zmierzającymi do uporządkowania zastanego *acquis* i konkretyzowania reguł rządzących zobowiązaniami (zwłaszcza umowami). Widomym tego znakiem jest w szczególności wspomniany projekt wspólnego systemu odniesienia. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego nie tylko pilnie obserwuje te działania UE, ale także uczestniczy w pracach nad przygotowaniem stosownych projektów. Zatem istnieją organizacyjne przesłanki, aby projekt Kodeksu cywilnego był zsynchronizowany z prawem UE. Warto zarazem przypomnieć, że Polska nie jest już tylko biernym odbiorcą prawa UE, ale i jego współtwórcą.

V

Na koniec warto jeszcze rozważyć, czy akceptowany powszechnie postulat trwałości (niezmienności) prawa, a zwłaszcza kodeksów, nie stoi na przeszkodzie tworzeniu nowej kodyfikacji prawa cywilnego.

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego w pełni doceniła ten problem. Znalazło to w szczególności wyraz w następującym fragmencie *Zielonej Księgi*: „Jest oczywiste, że praktycy nie lubią zmiany ustaw, a zwłaszcza kodeksu; wymaga to bowiem przyswojenia sobie nowych reguł prawnych. Nie należy zatem pochopnie zmieniać instytucji i terminologii prawniczej, która już się przyjęła i sprawdziła. Nowy kodeks powinien więc być kontynuacją polskiej doktryny cywilistycznej, a nie rewolucyjnym jej przekreśleniem. Warto wszakże zarazem podkreślić, że nowa kodyfikacja ułatwi prawnikom stosującym prawo spełnienie ich zadań, ponieważ wskaże, jak rozwiązywać problemy powstałe na tle zmienionej hierarchii wartości i nowych stosunków społeczno-gospodarczych”²⁵.

Zarysowany tu problem podjął i rozwinął R. Mańko, analizując korzyści i straty wynikające z unifikacji prawa prywatnego w skali UE. Doszedł przy tym do wniosku, że jest to „zdecydowanie dodatni bilans, w szczególności dla prawników zajmujących się obsługą prawną oraz dla środowisk akademickich”²⁶.

Trzeba zarazem zauważyć, że postulat trwałości prawa nie ma już dzisiaj takiego absolutnego waloru, jaki ukształtował się na tle ustabilizowanych podstaw gospodarek rynkowych XIX i początku XX w. Wymaga on współcześnie pewnej relatywizacji, tak aby nie utrudniał adaptacji prawa do zmieniającego się otoczenia społecznego i gospodarczego – a to pod sankcją utraty użyteczności społecznej.

Prof. dr Zbigniew Radwański
Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego
przy Ministrze Sprawiedliwości
i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

²⁵ *Zielona Księga*, s. 200.

²⁶ *Nowa Europa*, s. 61.

CODIFICATION OF CIVIL LAW

Summary

The paper contains a short account of the unification of Polish civil law, a task that was accomplished in 1964 with the adoption of the civil code and the family and guardianship code. Those codifications, rooted in the communist system, were substantially modified in 1989. However, despite over 50 amendments, certain elements of the communist doctrine have remained in both codes till today. Therefore further modifications are necessary and will have to be incorporated in a new code of civil law, together with the new system of values set out in the Constitution of 1997 as well as the Community laws that Poland is also required to account for in its legal system. Work on the drafting of a new legislative bill has already commenced at the Civil Law Codification Committee at the Ministry of Justice.